



Apel Biskupa opolskiego

Mamy 13 lat, a będziemy mieli więcej

Otoczmy Go modlitwą

W ostatnich dniach docierają do nas napawające troską wiadomości z Watykanu o stanie zdrowia Ojca Świętego. W tych trudnych dla niego godzinach cierpienia i choroby otoczmy go naszą szczególną pamięcią modlitewną. Gorąco o to apeluję do wszystkich wspólnot parafialnych i zakonnych.

Razem z wiernymi całego świata ufamy, że dobry Bóg wesprze go swoją wszechmocą w chwilach doświadczenia.

Ojciec Święty zawsze otaczał niezwykłą czcią Matkę Bożą, której opiece powierzył od samego początku swoją posługę Piotrową. Niech wstawienictwo Tej, którą pełni ufności nazywamy Uzdrawieniem chorych, wyjedna mu potrzebne łaski, ulgę w cierpieniu i zdrowie.

ABP ALFONS NOSSOL

Tekst rocznicowy. Niepoważny

Minęła 13. rocznica. A prawdę mówiąc, jest nawet gorzej.

Minęły bowiem także rocznice piąta, dziesiąta i wszystkie inne. Minął bezpowrotnie uroczysty moment wydania numeru setnego, dwusetnego, czterechsetnego i pięćset dwudziestego szóstego. Co zaś najgorsze: wszystkie te momenty nie zostały przez nas odpowiednio uczczone. Nie wydaliśmy ani jednego przyjęcia z okazji, nie zorganizowaliśmy żadnej jubileuszowej konferencji prasowej. Dziś, po latach, widzimy, jak wielka to krzywda wyrządzona Wam, Drodzy Czytelnicy, Wam, Wytrwali Współpracownicy i Wam – Najdrożsi Krewni i Znajomi. Na nic zda się tłumaczenie, że nie lubimy pompy i samochwalstwa, na próżno łyż, szloch i lamenty.

Dlatego dziś stajemy przed Wami, bijąc się w piersi swoje. W 13. rocznicę ukazania się pierwszego numeru opolskiego „Gościa Niedzielnego”



ERZYT STEMPLIEWSKI

postanowiliśmy urządzić konkurs dla Najdroższych (i Licznych!) Czytelników. Oto pytanie konkursowe: Kto z redaktorów opolskiego GN stoi w środku powyższego zdjęcia: a) ks. Zbigniew Zalewski, b) Andrzej Kerner, c) Teresa Sienkiewicz-Miś czy d) Kubuś i Hefalumpy? Dla ułatwienia dodajemy, że osoba ta od początku była redaktorem opolskiego „Gościa”. Kto pierwszy zadzwoni do redakcji w poniedziałek 7

Ekipa redakcyjna podczas planowania 400. numeru opolskiego „Gościa”

marca z właściwą odpowiedzią na pytanie konkursowe i oświadczy, że nas bardzo lubi, dostanie w nagrodę pizzę na telefon z najbliższej pizzerii, plazmowy telewizor i na dokładkę Mitsubishi Lancer (wersja terenowa). By otrzymać nagrodę, będzie musiał odpowiedzieć tylko na jeszcze jedno łatwe pytanie, np. jaki tytuł nosił artykuł na str. 3 opolskiego GN z 23 marca 1997 roku. Życzymy powodzenia!

REALIZUJE DZIEŁO BOŻE



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

W domu sióstr emerytek w Nysie z okazji 90-lecia urodzin s. Hartmany została odprawiona uroczysta Msza święta. Koncelebrowanej Eucharystii przewodniczył bp Jan Kopiec. S. Hartmana przez szereg lat pracowała jako pielęgniarka, m.in. w Głubczycach, Koźlu, Niemodlinie, Prudniku i Nysie, a przez kolejnych 16 lat (do przejścia na emeryturę) była przełożoną domu księży w Opolu, przy ul. Katedralnej 1. Tam m.in. opiekowała się chorym bpm Antonim Adamiukiem. Bp Jan Kopiec w kazaniu, nawiązując do jej wspaniałej służby, podkreślił, że jej życie „jest pełne realizowania Bożego dzieła”, i dodał, że jej dziewięćdziesiąt lat to dla każdego zobowiązanie do refleksji nad własnym losem. **Z**

Z racji urodzin bp Jan Kopiec złożył s. Hartmanie życzenia i gratulacje

Najmniejsze długi nasze



KRZYSZTOF SWIDERSKI

W Wojewódzkim Centrum Medycznym w Opolu

SŁUŻBA ZDROWIA. Zadłużenie służby zdrowia w województwie opolskim wynosi 86 milionów złotych. To najmniejszy dług instytucji zdrowotnych w Polsce. Największe zadłużenie jest w dolnośląskim – wynosi 1125 milionów, a w województwie śląskim – 428. Niektóre z naszych placówek służby zdrowia, które w roku 2002 miały kilkumilionowy dług, w roku 2004 wypracowały nawet zyski. Są to np. Opolskie Centrum Rehabilitacji w Korfantowie, Szpi-

tal Wojewódzki w Opolu, Szpital w Pokoju, Wojewódzki Zespół Neuropsychiatryczny. Jak podkreśla wicemarszałek E. Rurynkiewicz, odpowiedzialna za służbę zdrowia, polepszenie sytuacji finansowej szpitali stało się możliwe dzięki: ich łączeniu, ograniczaniu wydatków administracyjnych, zwalnianiu lub przesunięciom personelu, zatrudnianiu firm zewnętrznych (np. do sprzątnięcia czy przygotowywania posiłków).

10 minut po śląsku

TVP3. W połowie marca na antenie opolskiej telewizji regionalnej pojawią się nowe programy: „Śląskie gadanie” i „Śpiewnik opolski”. Mają trwać 10 minut (raz w miesi-

cu) i zawierać opowieści, gadki i pieśni po śląsku oraz pokazywać zwyczaje i tradycje śląskie. Autorami programu mają być Tadeusz Horoszkiewicz i Stanisław Raclawicki.

Nauczyć się agroturystyki

CISEK. Związek Śląskich Rolników organizuje w dniach 8–11 marca 2005 (wtorek–piątek) kurs agroturystyki. Kurs odbędzie się w sali Domu Kultury w Cisku. W programie kursu m.in. takie zagadnienia jak: agroturystyka i ekoturystyka jako dziedziny turystyki alternatywne, przepisy prawne, marketing i promocja, jak korzystać z unijnej pomocy na agroturystykę, przygotowanie bazy noclegowej – kategoryzacja, ekologia i ekoturystyka, two-

żenie produktów turystycznych i zaspokajanie potrzeb gastronomicznych turystów, wyjazd studialny (dojazd we własnym zakresie). Kurs będzie trwał 24 godziny lekcyjne, plus 6-godzinny wyjazd studialny. Ukończenie kursu zapewni certyfikat, wymagany przez banki do kredytów i do korzystania ze środków pomocowych UE. Zgłoszenia w biurze Związku Śląskich Rolników, tel. (077) 4543144, 4231365, e-mail: biuro@silesia.agro.pl.

Kurs lektorski

RACIBÓRZ MIEDONIA. Od 13 do 19 lutego br. w Diecezjalnym Domu Rekolekcyjnym w Raciborzu Miedoni odbywał się diecezjalny kurs lektorski. Uczestniczyło w nim 64 ministrantów z następujących parafii: Walce, Opole Grudzice, Nysa – św. Jakuba, Kłodnica, Olesno, Pawłowiczki, Prudnik – Miłosierdzia Bożego, Jemielnica, Opole – św. Ap. Piotra i Pawła, Boguszyce. W ciągu 5 dni kandydaci intensywnie zgłębiali zagadnienia biblijne i liturgiczne oraz brali czyn-

ny udział w ćwiczeniach fonetycznych i poprawnego czytania. Kurs zakończył się uroczystą Mszą św. pod przewodnictwem ks. infułata Helmuta Sobeczki, w kościele św. Mikołaja w Raciborzu, podczas której kandydaci zostali ustanowieni ministrantami Słowa Bożego, czyli przyjęli posługę lektora. W uroczystej promocji wzięło też udział 21 kandydatów z Raciborza z parafii św. Jana Chrzciciela, Matki Bożej i Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Ziemia na dinopark

OZIMEK. Spółka „Górażdze Cement” SA przekazała gminie Ozimek prawa własności do prawie 38 hektarów gruntu i zabudowań kopalni Krasiejów (o łącznej wartości 2 mln 300 tysięcy złotych), gdzie ma powstać „Dinopark”, Muzeum techniki i turystyczne ścieżki rowerowe. Już wiosną mają ruszyć prace budowlane nad budową pierwszego pawilonu wystawieniowego, gdzie będzie można oglądać szczątki płazów i gadów. Eks-

pozycja ma przypominać autentyczne wykopiska archeologiczne. Wyłoniono już w przetargu wykonawcę – będzie nim OPBP 1. Firma zobowiązała się do postawienia pawilonu w stanie surowym. Pierwszy etap budowy będzie finansowany ze środków samorządu wojewódzkiego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Łącznie inwestycja ma kosztować około 3 milionów złotych.

Opolczyk na gobelinie

OPOLE. Już od marca w Muzeum Śląska Opolskiego będzie można podziwiać ogromny gobelin przedstawiający księcia Władysława Opolczyka wraz z drużyną na tle średniowiecznej panoramy Opola (na zdjęciu). Gobelin o rozmiarach 3,5 m na 2,1 m zaprojektowany przez Piotra Grabowskiego tkła artystka opolskiej „Cepelii” Kry-

styna Szklarz. Praca nad jego wykonaniem trwała od sierpnia ub.r., ale projekt został wykonany już 20 lat temu na zlecenie Muzeum Śląska Opolskiego. W ubiegłym roku projekt ten pokazany na retrospektywnej wystawie Piotra Grabowskiego zachwycił marszałków województwa, którzy obiecali pieniądze na wykonanie gobelinu.



JERZY STEPLEWSKI

Zapraszamy

■ NA WIELKOPOSTNE WYKŁADY OTWARTE

12 MARCA – *Muzyka w Eucharystii* – ks. dr Joachim Walożek, rektor WSD w Opolu; *Eucharystia w muzyce* – dr hab. Remigiusz Pośpiech;

19 MARCA – *Komunia na rękę* – ks. prof. dr hab. Helmut Sobczko.

Wykłady rozpoczynają się o godz. 17.00 w auli Muzeum Diecezjalnego w Opolu (wejście od ul. Książąt Opolskich).

■ NA CZUWANIE DO WINOWA.

18 marca w winowskim sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej odbędzie się czuwanie wielkopostne „Mocny Eucharystią – zapal świat”. Program: 19.00 – rozpoczęcie czuwania w kościele, Gorzkie Żale 19.20 – konferencja, 20.00 – misterium Męki Pańskiej, 21.15 – przerwa: spowiedź lub możliwość nawiedzenia sanktuarium, 21.50 – Gorzkie Żale 22.00 – adoracja Najświętszego Sakramentu, 22.45 – Gorzkie Żale, 23.00 – Msza św. (z homilią) w intencji wszystkich mężczyzn i ojców.

■ NA AKADEMICKĄ DROGĘ KRZYŻOWĄ ULICAMI NYSY

zaprasza Franciszkańskie Duszpasterstwo Akademickie FRATERNIA, działające przy parafii Świętej Elżbiety Węgierskiej w Nysie. Droga Krzyżowa odbędzie się 11 marca. Początek o godz. 20.00 przy gmachu głównym Wyższej Szkoły Zawodowej w Nysie (ul. Chodowieckiego). Zakończenie w kościele pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

■ NA REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

dla osób uzależnionych, ich rodzin i ludzi, którym zależy na trzeźwości narodu. Rekolekcje poprowadzi ks. Marcin Marsollek, diecezjalny duszpasterz trzeźwości i psychoterapeuta. Rekolekcje odbędą się w katedrze opolskiej od 17 do 19 marca (początek codziennie o 19.15).

■ NA WIOSENNE SPOTKANIE

misyjne, które odbędzie się 12 marca (sobota) w Nysie, w parafii pw. św. Jakuba i Agnieszki. Początek spotkania, które poprowadzi diecezjalny duszpasterz spraw misyjnych ks. dr Stanisław Klein o godz. 10.00, zakończenie ok. 13.30.

■ DO DUSZPASTERSTWA NAUCZYCIELI AKADEMICKICH.

9 marca godz. 18.00 w kościele seminarystyko-akademickim pw. św. Jadwigi Śląskiej (ul. Drzymały 1a) – Msza św. z okazji święta Uniwersytetu Opolskiego

■ NA SPOTKANIA KIK

OPOLE – 12 marca, godz. 16.00: wielkopostne spotkanie modlitewne; 19 marca – sobota, godz. 10.00: walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze za 2004 r.

■ NA ADORACJE I MODLITWY W SANKTUARIUM W WINOWIE.

18 dnia każdego miesiąca br. w sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej w Winowie będzie adoracja Najświętszego Sakramentu. W sezonie jesienno-zimowym adoracja odbywać się będzie od godziny 16 do 19. W sezonie wiosenno-letnim od 16 do 20. Po adoracji sprawowana będzie Eucharystia (z wyjątkiem tych dni, kiedy 18. wypadnie w niedzielę), połączona z aktem zawierzenia Matce Bożej. Adoracje w winowskim sanktuarium odbywają się również w każdy pierwszy czwartek miesiąca. W sezonie jesienno-zimowym w godz. 15.30–18.00, a wiosenno-letnim w godz. 15.30–19.00. Przed pierwszoczwartkową adoracją o godz. 15.00 odprowadzana jest Msza św. we wszystkich intencjach zapisanych w „Księdze prób i podziękowań”. Ponadto siostry z Szentszackiego Instytutu Sióstr Maryi zapraszają w każdą sobotę na modlitwę w języku niemieckim (godz. 8.15) oraz na modlitwę różańcową (godz. 18.30). ■

Pierwsze w diecezji rekolekcje

Z Całunem



ANDRZEJ BANNERT

Ks. Dudek przed kopią Całunu Turyńskiego w kościele w Raszowej

W parafii pw. Wszystkich Świętych w Raszowej (dekanat Leśnica)

odbyły się nietypowe rekolekcje wielkopostne.

Rekolekcje głosił ks. Zbigniew Dudek z Towarzystwa św. Pawła (członkowie tego zgromadzenia popularnie nazywani są paulistami), kustosz Repliki Całunu Turyńskiego. Głównym tematem tych rekolekcji był znak, jakim dla chrześcijan jest relikwia Całunu Turyńskiego. Replika, czyli kopia całunu, która była przywieziona do Raszowej przez jej kustosa, jest pierwszą kopią Całunu przywiezioną do Polski w roku 1998. Wykonał ją emerytowany profe-

sor Wydziału Syndologii (czyli nauki o Całunie Turyńskim) Uniwersytetu Turyńskiego. Kopia ta jest wykonana w skali 1:1 w stosunku do oryginału, ma wymiary 436 cm × 110 cm. Podczas rekolekcji była wystawiona do publicznej adoracji. Na zakończenie rekolekcji ks. Zbigniew Dudek odpowiadał na pytania raszowskich parafian na temat Całunu Turyńskiego, jego kopii oraz swojej pracy duszpasterskiej.

– Rekolekcje z Całunem Turyńskim to temat uniwersalny, nie tylko wielkopostny. Odprawiamy je na zaproszenie księży w zależności od lokalnych potrzeb duszpasterskich – powiedział ks. Dudek. ■

Pamięci kapłana

Śp. ks. Józef Pitera

16 lutego 2005 r. zmarł ks. dziekan Józef Pitera, proboszcz parafii pw. Opatrzności Bożej w Ucieszkowie.

Urodził się 6 grudnia 1938 r. w Korczyniu. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Wyższym Seminarium Duchownym Śląska Opolskiego w Nysie–Opolu (1957–1962). Święcenia kapłańskie przyjął 24 czerwca 1962 r. w Opolu. Był wikariuszem w parafiach: Najświętszego Serca Pana Jezusa w Zabrze Rokitnicy (1962–1965), św. Antoniego w Zdieszowicach (1965–1969), Wniebowzięcia NMP w Zabrze Biskupicach (1969–1972), św. Rocha w Starych Budkowicach,

a następnie proboszczem w parafiach: św. Michała Archanioła w Wierzbniku (1972–1983) i Opatrzności Bożej w Ucieszkowie (1983–2005). Ponadto pełnił obowiązki wicedziekana dekanatu grodkowskiego (1976–1978), a następnie dziekana tegoż dekanatu (1978–1983) oraz wicedziekana dekanatu gościńskiego (1984–1994). Odznaczony tytułem dziekana honorowego (1983).

Pochowany został 23 lutego na cmentarzu parafialnym w Ucieszkowie. Obrzędem pogrzebowym przewodniczył kolega kursowy zmarłego – gliwicki biskup pomocniczy Gerard Kusz. ■

Chętnie przyjmą ko

O zwyczajnej kapłańskiej codzienności w niezwykłych, jak dla Europejczyków, warunkach, i nie tylko... z biskupem Pawłem Stobrawą rozmawia ks. Zbigniew Zalewski.

KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI: *W pierwszych dwóch tygodniach lutego Ksiądz Biskup wraz z ks. prof. Józefem Mikołajcem, dyrektorem Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej w Opolu, i ks. prof. Józefem Urbanem, kierownikiem Katedry Dialogu Międzyreligijnego na Wydziale Teologicznym UO, gościł u misjonarzy z diecezji opolskiej pracujących w Togo. Jaki cel przyświecał Księdzu Biskupowi i towarzyszącym kapłanom w podjęciu wyprawy do Togo?*

KSIĄDZ BISKUP PAWEŁ STOBRAWA: – Cel był oczywisty: odwiedzić naszych misjonarzy. Chcieliśmy, aby w ten sposób mogli wyrazić odczuć łączność z macierzystą diecezją, a zarazem nasz szacunek i wdzięczność dla ich pracy. A dlaczego właśnie Togo? Tu koniecznie trzeba wspomnieć o pierwszych misyjnych więzach zadziergniętych przez diecezję opolską właśnie z tym krajem. Zaczęło się od wizyty bpa Bakpessi z Sokode w Opolu, który przyjechał prosić o kapłanów. Był to rok 1979. Jesz-

cze w tym samym roku z rewizytą i zamiarem rozeznania problemów afrykańskiego Kościoła udał się do Togo Ordynariusz opolski, a gdy niejako nacalnie doświadczył tam głodu głosicieli Słowa Bożego i szafarzy sakramentów, po powrocie zaprosił chętnych księży do misyjnej pracy. Niemal natychmiast zgłosiło się pięciu: ks. Kazimierz Balak, ks. Kazimierz Czajka, ks. Jan Chodura, ks. Jan Piontek i ks. Piotr Warzecha. W tym roku przypada 25. rocznica ich wyjazdu z diecezji. Z czasem dołączyli do nich kolejni: ks. Stanisław Klein, ks. Józef Szczotka, ks. Janusz Górski, ks. Krystian Szeliga i ks. Robert Dura. Wielu z nich ze względów zdrowotnych musiało powrócić do kraju, ale i tak w Togo (obok Peru) z opolskich misjonarzy pozostała liczebnie najsilniejsza reprezentacja. Aktualnie, w dwóch diecezjach: Sokode i Kara, pracują: ks. Jan Piontek, ks. Piotr Warzecha, ks. Janusz Górski, który po sześcioletnim pobycie w Polsce powrócił do pracy misyjnej, i ks. Robert Dura. Można powiedzieć, że „nasz” jest też ks. Zygmunt Perfecki, pochodzący z diecezji opolskiej, teraz – po podziale – z diecezji gliwickiej.

Co słychać u naszych misjonarzy?

– Zwyczajna kapłańska codzienność, choć w niezwykłych, jak dla Europejczyków, warunkach: inny klimat, kultura, mentalność, a do tego bieda materialna, wielość języków i narzeczy, no i też nie bez znaczenia o wiele krótsza, niż w Europie, tradycja chrześcijańska. Nasi misjonarze pracują na bardzo rozległym terenie. Do parafii, w której mieszkają, przynależą zwykle kilka-



ZDJEŃCJA: KS. JÓZEF MIKOŁAJEC

Bp Paweł Stobrawa wśród katolików z Togo razem z ks. Robertem Durą i ks. Józefem Urbanem

naście, a nawet kilkadziesiąt stacji misyjnych. Trzeba też pamiętać, że chrześcijanie stanowią zaledwie 10 proc. ogółu mieszkańców. Pozostali to muzułmanie i wyznawcy tzw. religii tradycyjnych. To wszystko wymaga zupełnie innego stylu duszpasterstwa. Misjonarz przede wszystkim musi zadbać o przygotowanie swoich pomocników, zwłaszcza katechistów (oni katechizują, tłumaczą z języka francuskiego liturgię itp.), rady parafialne – od współpracy z nimi zależy skuteczność misjonarskiego działania. Ale też misjonarz wie, że trudno głosić Ewangelię ludziom o pustym żołądku, spragnio-

nym wody – stąd musi zadbać o wiele spraw materialnych. Dla zobrazowania kilka przykładów: ks. Warzecha zbudował dwadzieścia kaplic, dwanaście studni, kilkanaście mostów. Podobnie ks. Piontek, który w czasie naszego pobytu, wykorzystując porę suchą, przystąpił do budowy mostu. Misjonarze angażują się również w budowę szkół i ośrodków zdrowia. W czasie naszej wizyty poświęciłem nowo powstałą przychodnię w Sado, w której budowę zaangażowany był ks. Jan Piontek.

Jak są postrzegani nasi misjonarze przez tamtejszych biskupów i wiernych?

...a z wizytą w Togo

...lejnnych misjonarzy



– Myślę, że o tym najlepiej świadczą z jednej strony funkcje i powierzane przez biskupa naszym misjonarzom znaczące urzędy, a z drugiej – niesamowita życzliwość i wyczuwalna wdzięczność ze strony wiernych. Znowu kilka przykładów: ks. Piontek był dyrektorem Caritas w diecezji Sokode, a obecnie jest odpowiedzialny za całość duszpasterstwa diecezjalnego oraz ministrantów. Tymczasowo pełni również funkcję proboszcza w jednej z parafii, gdyż tamtejszy duszpasterz zachorował. Ponadto wyjeżdża do różnych stacji misyjnych, służąc tam ludziom, dla których wcześniej zbudował kaplice. Ks. Piotr Warzecha od osiemnastu lat pracuje w parafii Pagouda, w

diecezji Kara, jest członkiem Rady Kapłańskiej. Ks. Robert Dura razem z ks. Piontkiem pracuje w ośrodku duszpasterskim i jest odpowiedzialny za formację katechistów i księży. Ks. Janusz Górski, który jest na misjach ponownie od półtora roku, objął nowo powstałą parafię Lama-Tessi utworzoną z części parafii katedralnej Sokode i parafii Adjengre. Ks. Zygmunt Perfecki, jest proboszczem bardzo rozległej, ale i bardzo dynamicznej parafii Adjengre. W tej posłudze wspiera go ks. Janusz Ostrowski, kapłan diecezji olsztyńskiej. Przez tych kilka dni pobytu w Togo, będąc blisko naszych misjonarzy, mogliśmy się przekonać o ich odpowiedzialnej i gorliwej pracy, która, jak wspominałem, jest naprawdę ceniona.

Czy dwa tygodnie wystarczy, aby poznać miejsca związane z pracą naszych księży?

– Odwiedziliśmy wszystkie parafie naszych misjonarzy i wiele stacji misyjnych. 5 lutego wielkim przeżyciem była dla mnie Msza święta z udzieleniem sakramentu chrztu świętego jedenaścioru dzieciom w stacji misyjnej w Sado. W niedzielę 6 lutego odprawiłem Sumę odpustową w parafii pw. Jezusa Chrystusa Świątliwości Świata w Sokode, w której proboszczem jest ksiądz Jan Piontek. W czasie Mszy św. (trwającej ponad dwie godziny) śpiew całego zgromadzenia podtrzymywały dwa wspaniałe chóry (tam nie ma milczących kościołów). Do liturgii należy oczywiście barwna procesja z darami, a po Mszy św. festyn, zawody sportowe, tańce, loterie, wszystko także z myślą o zebraniu ofiar na jakiś inny, konkretny, pa-

rafialny cel. Kolejną uroczystością była Msza św. ku czci Matki Boskiej z Lourdes w parafii Pagouda u ks. Piotra Warzechy, przy licznych udziałach wiernych ze wspaniałymi śpiewami, oraz jeszcze jedna uroczystość odpustowa, 13 lutego, w parafii Lama-Tessi u ks. Janusza Górskiego. Ponadto w pierwszy piątek miesiąca (wieczorem) w jednej ze stacji misyjnych celebrowaliśmy Mszę św. przy lampach naftowych. Po każdej Mszy świętej odbywały się bardzo życzliwe i radosne spotkania z wiernymi, które dosyć trudno było zakończyć, zresztą zgodnie ze znaną maksymą „my mamy zegarki, a oni mają czas”. Odwiedziliśmy również parafie, w których dawniej pracowali nasi misjonarze: Koumea – ks. Szczotki, Yade – ks. Czajki, Pya – ks. Balaka i Ketao – ks. Chodury.

Czy Ksiądz Biskup spotkał się z jakimiś oczekiwaniami Kościoła w Togo od nas, żyjących w dalekiej diecezji opolskiej? W czym możemy konkretnie pomóc?

– Kościół i wierni w Togo oczekują dalszej pomocy z Europy. Księża biskupi chętnie przyjmą kolejnych misjonarzy. Nawet

ktos z ludzi świeckich podszedł do mnie i prosił, aby przysłać choćby jednego misjonarza. W tym miejscu chciałbym jeszcze wspomnieć o miejscowych powołaniach. Nie można powiedzieć, że ich nie ma. Tam na miejscu jest wielu wspaniałych, wartościowych i zdolnych ludzi. Jeżeli ich zdolności nie są wykorzystane, a tym samym powołanie zmarnowane, to głównie z powodu braku środków do podjęcia nauki. Jest jedno seminarium dla całego Togo, w stolicy kraju, w Lome. Dotąd alumni byli kształceni na koszt diecezji. W tej chwili diecezje nie mają na tyle środków, aby utrzymać kleryków, i ciężar ten spada częściowo na rodziny alumnów, często bardzo ubogie. Zastanawiam się, czy nie powinniśmy pomyśleć o adopcji takiego kleryka, którego roczne utrzymanie wynosi około 120 euro? Wydaje się, że ten sposób pomocy byłby bardzo wymiernym zaangażowaniem w dzieło misyjne Kościoła, wspierałby bowiem kształcenie miejscowego kleru, który w przyszłości mógłby w pełni przejąć odpowiedzialność za swój Kościół. Oczywiście również konkretną pomocą jest pamięć w modlitwie o Kościele misyjnym. O niej często mówili i o nią prosili nasi misjonarze. ■

Podczas Mszy św. w parafii



Perełki Słowa (10)

WODA ŻYCIA

A oto woda wypływała spod prawej ściany świątyni, na południe od ołtarza. I poprowadził mnie [ów mąż] z powrotem wzdłuż rzeki. I rzekł do mnie: Woda ta płynie na obszar wschodni, wzdłuż stepów, i rozlewa się w wodach stonych, i wtedy wody jego stają się zdrowe (Ez 47,2nn).



To ledwie kilka zdań wybranych z długiego tekstu wizji ożywczej wody. W Księdze

Ezechiela zapisane jest inne podobne prorocтво – wizja ożywionych kości (Ez 37). Były to czasy niewoli narodu. Czas śmierci – bo wielu nie wytrzymało trudów deportacji. Prorok widzi to, co dla innych niewidzialne. Mówi o tym, używając języka swej epoki. Tu posłużył się językiem mitu – opowieści, w której chodzi o próbę zrozumienia podstaw rzeczywistości. W tym przypadku – o zrozumienie tajemnicy życia, którego źródło jest w Bogu. Wszak strumień życia wypływa ze świątyni, od tronu Boga! Nawet zamarłe słone stepy i słone wody Morza Martwego mogą rozkwitnąć życiem. A więc i śmiercionośna niewola skończy się, a naród ożyje na nowo. Życie, jak ów strumień wody, będzie rozlewało się coraz szerzej i coraz głębiej. Bo źródło życia jest w Bogu. Podobną wymowę ma wspomniana wizja ożywionych kości. Dla Bóże go ducha nawet to, co martwe – jak owe ludzkie szczątki zaścielające dolinę – jest początkiem odradzającego się życia. Jezus zmarł wstanie dopiero sześć wieków później. To On jest pierwotnym źródłem życia. Prorok mógł mówić o tym jedynie w wizjach. My wiemy więcej.

Ks. TOMASZ HORAK

„National Geographic” w Opolu

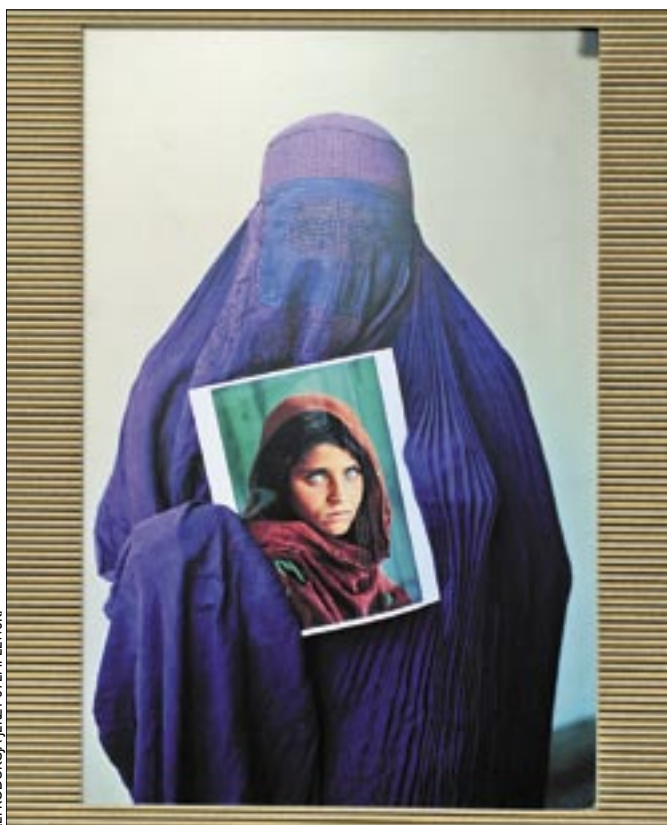
Odsłonięta twarz świata

Największą atrakcją wystawy „Świat w obiektywie National Geographic” jest zdjęcie najstłynniejszej Afganki na świecie – Sharbat Guli.

Pewnie z imienia zna ją niewielu. Ale jej niesamowite, wielkie, świdrujące, niezwykle zielone oczy pamięta każdy, kto zobaczył jej zdjęcie na okładce magazynu „National Geographic” lub przy innej okazji. To zdjęcie wykonał Steve McCurry – znakomity i odważny fotoreporter, w roku 1984 w obozie uchodźców afgańskich w Pakistanie. Odzew Czytelników na to zdjęcie był ogromny. Niektórzy chcieli się z nią ożenić, inni adoptować, wielu chciało się dowiedzieć czegoś więcej niż mówiło zdjęcie. Udało się to dopiero po 17 latach poszukiwań tajemniczej kobiety. Steve McCurry spotkał zielonooką w górach Afganistanu w roku 2002. Swoje dorosłe, zamężne życie, spędza okutana w burkę zasłaniającą nie tylko całą postać, ale i twarz. McCurry’emu podobno udało się zobaczyć jej twarz, lecz na zdjęciu prezentowanym na wystawie oglądamy ją zakrytą, trzymającą swoją fotografię sprzed 17 lat.

100 zdjęć jak sto lat

Wystawa „National Geographic” pokazywana w Opolu to 100 zdjęć, które w zamysle jej twórców mają pokazać najciekawsze miejsca świata na przestrzeni XX wieku. Najstarsze zdjęcie pochodzi bowiem z roku 1907. Możemy na nich zobaczyć świat daleki, dziwny i nieznan, ale również Polskę widzianą oczami fotoreporterów NG. Z jednej strony przejmujące jest zdjęcie tancerzy Makishi występujących przed grupą niedawno obrzezanych chłopców, przerażać może również zdjęcie wilka szarego pożerającego



REPRODUKCA JERZY STEPLEWSKI

swoją ofiarę, z drugiej zaś – dane są nam widoki swojskie, choć może zapomniane – jak pieczenie chleba czy sękacza. O tym, że wszystkie zdjęcia – mimo zawartego w nich niekiedy jakiegoś ładunku grozy – zachwycają, specjalnie wspominać nie ma potrzeby. Na pewno te zdjęcia otwierają przed nami świat.

Zdjęcie Steve’a McCurry’ego – Sharbat Guli 17 lat później

praw naukowych. W tym tak ważne jak: wyprawa Roberta Peary’ego w roku 1909, zakończona zdobyciem bie-

guna północnego, odkrycie Machu Picchu – zagubionego miasta Inków – przez Hiram Bingham, ekspedycje oceanograficzne Jacques’a Cousteau, badania Jane Goddall nad szympanсами w Tanzanii, czy wreszcie odnalezienie wraku „Titanica” w roku 1985.

Wystawa „Świat w obiektywie National Geographic” jest drugą wystawą zdjęć „National Geographic” w Galerii Sztuki Współczesnej w Opolu (pl. Teatralny 12). Poprzednią, pięć lat temu, obejrzało 15 tysięcy osób. Obecna wystawa będzie prezentowana do 28 marca. Otwarta jest codziennie od 10 do 20. Bilet normalny kosztuje 8 złotych, ulgowy – 4. Wystawie towarzyszy kiermasz wydawnictw NG oraz pokaz filmowy.

Towarzystwo geograficzne

Takie też było założenie Towarzystwa National Geographic, kiedy powstawało w roku 1888 dla upowszechnienia wiedzy geograficznej. Dziś jest największą instytucją naukową na świecie, zrzeszającą miliony członków. Warto przy okazji wspomnieć, że Towarzystwo National Geographic zorganizowało i wsparło finansowo siedem i pół tysiąca wy-

Rockowa ewangelizacja

Propaganda Dei

Grupa 2Tm2,3 wystąpiła 16 lutego z koncertem w opolskiej katedrze Podwyższenia Krzyża Świętego (na zdjęciu).

Wcześniej muzycy spotkali się ze swoimi fanami w auli katedralnego domu katechetycznego. I chociaż muzycy spóźnili się pół godziny z powodu kiepskich warunków drogowych, to nikt z zgromadzonych nie wyszedł, co więcej, do auli wciąż przychodzili kolejni młodzi ludzie. Okazało się, że warto było czekać. Liderzy takich zespołów jak Acid Drinkers, Armia, Houk: Robert Friedrich „Litza”, Tomasz Budzyński „Budzy” i Dariusz Malejonek „Maleo” opowiadali o swoim nawróceniu, drodze do wiary i Jezusie w ich życiu osobistym, a także o poznańskiej wspólnotie neokatechumenalnej, do której należą. W pewne zakłopotanie wprawił mnie Dariusz Malejonek, który kilkakrotnie nawiązywał do wersetów z modlitwy brewiarzowej, a ja – mimo odmownego głosu – tego nie pamietałem...



KRZYSZTOFA ŚWIDERSKIEGO

Po trwającym przeszło godzinę spotkaniu muzycy dali świetny koncert w katedrze. Taka muzyka jeszcze chyba nigdy dotąd nie brzmiała w murach tej świątyni, choć dało się słyszeć komentarze fachowców, że lepsze brzmienie uzyskano by w auli nad kościołem seminaryjno-akademickim. Koncert trwał półtorej godziny. Ci, którzy chcieli zachować te niezwykle chwile w pamięci, mogli nabyć płyty

zespołu pod znamienym tytułem „Propaganda Dei”.

Plakaty z zaproszeniem na koncert informowały, że będą to rekolekcje z zespołem 2Tm2,3. Mimo że trwały tak krótko (2,5 godziny), to były to dla mnie rekolekcje. Za to należą się podziękowania organizatorom: Radiu Plus Opole i parafii katedralnej w Opolu!

Ks. ZBIGNIEW ZALEWSKI

Jego dzieła wystawiano w Polsce

Biografia Giacomo Meyerbeera

W muzyce Meyerbeera krzyżują się: niemiecka precyzja techniczna, włoska potoczność melodyczna i francuska błyskotliwość barwodźwiękowa – tak charakteryzuje muzykę jednego z najznakomitszych twórców opery autor książki „Giacomo Meyerbeer” Zbigniew Kościów.

Urodzony w Berlinie, z pochodzenia Żyd, otrzymał staranne wykształcenie. Już jako dziesięcioletni chłopiec w 1801 r. wystąpił w Berlinie publicznie, wykonując „Koncert fortepianowy d-moll” Mozarta i „Wariacje” Lauski. Jego pierwsze kompozycje to kantaty, psalmy i opera „Ślubowanie Jefty”

– według biblijnej opowieści. Następną, opartą na historii zaczerpniętej z „Tysiścia i jednej nocy”, była opera „Gospodarz i gość albo z żartu coś poważnego”. Na paryskiej premierze opery „Prorok” 16



kwieta 1849 roku był Fryderyk Chopin, ale nie dotrwał do końca, był zbyt chory. Siedem miesięcy później Meyerbeer towarzyszył Chopinowi w ostatniej drodze i, jak pisze Zbigniew Kościów, ubolewał, że nie mógł zinstrumentować dla niego marsza żałobnego. Cenil

Chopina jako pianistę i kompozytora i „mienił się jego przyjacielem”.

Polecamy tę najnowszą biografię Zbigniewa Kościowa, wydaną przez Wydawnictwo Polskie w Wołominie, poświęconą niemieckiemu kompozytorowi Giacomo Meyerbeerowi, napisaną języ-

kiem zrozumiałym dla każdego czytelnika, tym bardziej że jest to pierwsza polska książka biograficzna przedstawiająca współtwórcę francuskiej opery, którego dzieła miały istotny wpływ na rozwój europejskiego teatru operowego XIX wieku.

S.

Czwarta rano

REWOLUCJA?

Prezes jednej partii politycznej od jakiegoś czasu powtarza, że w naszym kraju widać oznaki – cytuję – „rewolucji moralnej”. Ponieważ nie bardzo rozumiałem, o co idzie panu prezesowi, postanowiłem – ku rozpaczy mego umysłu i uszu, które polityków nie są w stanie zdzierżyć – wsluchać się dokładniej w jego wizje. Okazało się, że panu prezesowi chodzi o tę rewolucję, którą rozpoczął wystrzał z krążownika „Dziki Kamień” (do przetłumaczenia, jak ktoś ma ochotę). Czyli o tę rewolucję, która ma Polskę oczyścić z agentów, i jeśli ja dobrze rozumiem pana prezesa, która ma uczynić kraj nasz czystym, uczciwym i sprawiedliwym nareszcie. Oddać ma sprawiedliwość ofiarom, a katów i gnębieli posłać ma tam, gdzie należą.

! to piękne by było. O ile to możliwe w ogóle jest. Bo ja nie jestem pewien, czy jest. Czy na tym świecie da się oddzielić kłód od zboża, plewy od ziaren etc. Zastanawia mnie jeszcze także stosunkowo wąski front przebiegu tej rewolucyjnej walki. Dlaczego rewolucja – moralna! – ma obejmować tylko ujawnienie świnstw donosicieli za komuny? Czy inne świnstwa moralne – tak za komuny, jak i za kapitału – też podlegają tej rewolucji? Pytam, bo o tym się nie mówi w gremiach rewolucyjnych.

Spieszę z jeszcze jedną wątpliwością. A co z donosicielami czasu obecnego? Co z tymi, którzy pojęli wielką siłę donosu do szefa czy właściciela w kapitalizmie i z lubością się czynnościom donosielskim oddają, niekiedy z samej przyjemności, a niekiedy dla korzyści?

PIOTR ZABRZAŃSKI

PANORAMA PARAFII

pw. Matki Boskiej Różańcowej w Gnojnej

W dwóch województwach

Parafia Gnojna leży na terenie województw opolskiego i dolnośląskiego.

Tę liczącą około 1390 mieszkańców wspólnotę tworzą następujące wioski: Gnojna, Jeszkotle, Łojowice, Wawrzyszów i Zielonkowice.

Chociaż kościół w Gnojnej wymieniany jest w dokumentach z 1335 r., a proboszcz nawet w 1302 r., jednak obecna parafia pw. Matki Boskiej Różańcowej została utworzona dopiero w 1950 r., bowiem od połowy XVI w. do 1945 r. kościół tamtejszy należał do ewangelików. Również kościoły filialne w Jeszkotlach i Wawrzyszowie należały do ewangelickiej parafii w Gnojnej. W 1945 r. kościół w Gnojnej został uszkodzony w wyniku działań wojennych, a rok później odbudowany i przejęty przez katolików. Powojenne wysiedlenia spowodowały zupełną zmianę w strukturze wyznaniowej. Gdy w 1929 r. w Gnojnej było 1501 ewangelików i 357 katolików, to w 1946 r. nie było tam już ani jednego ewangelika, a liczba katolików osiągnęła 1152 wiernych! Zatem rok bieżący jest dla mieszkańców tamtejszej parafii okazją do obchodzenia dwóch rocznic: 60-lecia osiedlenia i 55-lecia utworzenia parafii.

Od siedmiu lat

proboszczem w Gnojnej jest ks. Wiesław Drygała. W tym czasie przeprowadził gruntowny remont plebanii oraz szereg innych prac. W kościele parafialnym zostały wymienione okna i podłogi na poszczególnych kondygnacjach wieży. Ponadto świątynię ocieplono oraz częściowo uporządkowano obejście wokół niej. Zbudowano również drogę do kościoła i parking. „Troską objęte są również kościoły filialne” – mówi ks. Wiesław Drygała. W najbliższej przyszłości zostaną wymienione drzwi główne w Gnojnej i Wawrzyszowie oraz odnowione wejścia do obu kościołów. W Jeszkotlach natomiast trzeba będzie wymienić wszystkie gonty i przeprowadzić remont generalny więźby dachowej. „Gdyby były odpowiednie fundusze, można by wiele zrobić, a tymczasem dostosowujemy się do naszych skromnych możliwości” – dodaje ks. proboszcz.

Tradycyjne nabożeństwa

są tam odprawiane jak wszędzie. W niedzielę majowe i różańcowe oraz Gorzkie Żale są sprawowane we wszystkich kościołach, a przewodniczy im proboszcz! W czasach, gdy w niektórych parafiach z uwagi na konieczności dojazdów na filie i niską frekwencję ograni-



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

cza się do minimum liczbę popołudniowych nabożeństw, ten fakt zasługuje na szczególne uznanie – przed południem trzy Msze św., po południu tyleż nabożeństw! Ponadto w każdą pierwszą niedzielę miesiąca sprawowane są nabożeństwa z adoracją Najświętszego Sakramentu.

W parafii działają grupy ministrantów i ministrantek, schola pod kierunkiem Justyny Łoży, która usświetnia liturgię podczas największych uroczystości kościelnych, osiem róż różańcowych i parafialna rada duszpasterska. Każdego roku dzieci ze szkoły podstawowej przygotowują przedstawienie jasełkowe, a na całą okolicę słynie dekoracja bożonarodzeniowa i pasyjna z Ciemnicą, Golgotą i Bożym Grobem.

KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI



KS. WIESŁAW DRYGAŁA

pochodzi z Krzyworzeki (archidiecezja częstochowska). Święcenia kapłańskie przyjął 11 czerwca 1988 r. w Kluczborku. Pracował jako wikariusz w Chrzastowicach (1988–1992), Skorogoszcu (1992–1995) i Grzędzinie (1995–1998). Od 1 września 1998 r. jest proboszczem w Gnojnej.

Kościół w Gnojnej pw. Matki Boskiej Różańcowej

ZDANIEM PROBOSZCZA

Oblicze parafii zależy nie tylko od księdza, ale przede wszystkim od parafian. Tylko przy wspólnym zaangażowaniu i wzajemnym wspieraniu można tworzyć żywą wspólnotę parafialną. W parafii są osoby, które to rozumieją i nie poprzestają tylko na słowach, ale angażują się w sprawy parafialne. To dzięki nim udało się w parafii zrobić to, co jest. A jeśli chodzi o praktyki religijne, to trzeba powiedzieć, że mentalność ludzi bardzo się zmieniła. Obserwuję coraz mniejsze zainteresowanie dzieci, młodzieży i dorosłych uczestnictwem w nabożeństwach. Skończyły się już czasy, że kościoły były pełne podczas nabożeństw majowych i różańcowych. Dalszy rozwój religijności uzależniony będzie od wiary przekazywanej w rodzinie. Gdy rodzina jest religijna, wówczas od razu zauważa się to w życiu parafii. Stąd też rodzą się pytania, jak temu zapobiegać. Uważam, że oprócz gorliwej postawy duszpasterza potrzebna jest Boża opieka, której polecam całą wspólnotę parafialną. Zgodnie ze słowami Chrystusa – „beze mnie nic uczynić nie możecie” – poleganie tylko na własnych umiejętnościach nie wystarczy.